

Jerzy Szaniawski

Żeglarz

reżyseria Jerzy Klesyk

TEATR POLSKI W WARSZAWIE

Dyrektor Teatru Polskiego w Warszawie Andrzej Seweryn

www.teatrpolski.waw.pl

Jerzy Szaniawski

Żeglarz

Jan - MAREK NĘDZA

Med - KATARZYNA KOŁECZEK / MARTYNA KOWALIK

Rzeźbiarz - MACIEJ MIKOŁAJCZYK

Przewodniczący - JAROSŁAW GAJEWSKI

Rektor - ZBIGNIEW LESIEŃ

Admirał - KRZYSZTOF KUMOR

Paweł Szmidt - ZDZISŁAW WARDEJN

Stary Marynarz - TADEUSZ WOJTYCH

Wydawca - PIOTR CYRWUS

Doktorowa - OLGA SAWICKA

Kapelmistrz - SŁAWOMIR GŁAZEK

Felcia - MARTA SROKA

Iza - MARTA CHYCZEWSKA

reżyseria JERZY KLESYK

dekoracje MAGDALENA MACIEJEWSKA

asystent scenografa MAJA SKRZYPEK


kostiumy AGNIESZKA ZAWADOWSKA

muzyka ANTONI KOMASA-ŁAZARKIEWICZ

reżyseria światła JEAN-LUC CHANONAT

asystent ds. produkcji KATARZYNA ŁĘCKA

Premiera 26 marca 2011, Scena Kameralna



Jesteśmy krajem najbardziej załganym na świecie. Cała nasza przeszłość, cała terażniejszość, można rzec cała Polska są po trosze jednym wielkim „kapitanem Nutem”. (...) Publiczność, która klaszcze na sali nie wie czy się śmiać, czy wzruszać, nie wie czy autor zakpił z nas i ze swego bohatera, czy też naprawdę kazał mu uchylić czoła przed tradycją i legendą, i temu, którego nie zdołał ugiąć ani miraż sławy, ani wzgląd rodzinny, ani miłość, ani interes osobisty, kazał dobrowolnie skapitulować w obliczu narodu przyjmującego z czcią i skupieniem Komunię Kłamstwa.

Tadeusz Boy Țeleński, *Kurier Poranny*, 308/1925

Nie byłoby ideału przed nami, gdyby nie było idealizacji przeszłości. Przyszłość z przeszłości się rodzi. Wielką rolę spełnia w tym procesie przerzucania ideału – sztuka. (...) Naród wyrasta z legendy. Póki żyje, ciągnie za sobą jej świetlistą, wyzłacaną w poezji wspomnień smugę.”

Zygmunt Wasilewski, *Myśl Narodowa*, 7/1925

To, co mierzi człowieka, to, co zamyka drogę do czci dla prawdziwego, nieskłamanego bohaterstwa – kłamstwo – zostaje usankcjonowane. (...) Niech ta legenda trwa. Mimo iż otoczona jest tłumem przekupniów i oszustów – jeśli choć jedno serce ukocha tę historię nieprawdziwych cnót kapitana – nie godzi się jej niszczyć. Piękno to zmyślane, ale piękno tej bajki jest już na świecie i nie trzeba burzyć tego wspaniałego złudzenia. To zdaje się być myślą przewodnią Szaniawskiego. Ale czy nie pomyślał, że od tej zmyślanej bajki o bohaterstwie piękniejsza jest prawda? Piękno i poezja jest po stronie tych, którzy zwalają fałszywe bóstwa i obracają w proch bałwochwalcze obrazy: Jan, który nie podlegał wzruszeniom mogącym skrzywić jego drogę do prawdy, nagle mięknie pod wpływem efektu tandetnej, łzawej komedii uroczystości narodowej. Jana wzrusza to samo, co wzrusza tłum i przez to nikczemne zdjęcie czapki staje się takim samym oszustem jak rektor lub wydawca, tyle tylko, że nie zarabia na tym pieniędzy, ale ocala własną, lichą miłość do bajki dzieciństwa.

Antoni Słonimski, *Wiadomości Literackie*, 46/1925

Panuje duże uznanie kłamstwa jako pierwiastka twórczego, urządza się nagonki na „pomniejszychycieli olbrzymów”, gdy natomiast prawda uchodzi za rzecz tępą, pedantyczną, racjonalistyczną, mózgową. (...) Może też i nie trzeba sprzeciwiać się temu, by powstawały legendy, ale jakie? Niech powstają byleby nie były głupie i szablonowe.

Karol Irzykowski, *Robotnik*, 307/1925

Steffen Dietzsch,

Krótką historią kłamstwa, 1998

fragment

Wiemy na temat kłamstwa przypuszczalnie wszystko, ale to wszystko nie ustrzeże nas na przyszłość przed tym, by kłamstwo poruszało, zwodziło i być może fascynowało. Upodobanie do maskowania się należy do raczej miłych cech naszej natury – czyż w przeciwnym razie bylibyśmy wrażliwi na sztukę? Vargas Llosa zwrócił kiedyś uwagę na różnicę między kłamstwami np. literackimi i gazetowymi. Sens dzieła sztuki nie zależy od „prawdziwego” odtworzenia relacji i zdarzeń historycznych; powieści oczywiście kłamią. „Bo dla powieści *mówić prawdę* oznacza sprawić, by czytelnik przeżył pewną iluzję, a *kłamać* – to oszukiwać nieudolnie.

Dowiadujemy się naturalnie wtedy czegoś prawdziwego o życiu. Tworzenie sobie rzeczywistości należy do autonomii i spontaniczności człowieka. (...) Tej wolnej przestrzeni należy też zawsze strzec przed uproszczeniami moralności innych, przed terrorem cnoty. „Ludzie żyją nie tylko prawdami, potrzebują również kłamstw: takich kłamstw, które swobodnie zmyślają, nie zaś tych, które są im narzucane”. (...)

Nie możemy być sobie wzajemnie pewni? Mamy wszelkie po temu podstawy! Dlatego: Zastanówmy się sami nad sobą z wyrozumiałością. My, ludzie, różnimy się od siebie jedynie „sposobem, w jaki kłamiemy”. To zatem, o co by chodziło, to zrozumienie, iż kłamiąc nie należy oszukiwać, należy nie fałszować, nie ukrywać, nie falsyfikować, nie zmyślać, nie popełniać plagiatów, udawać, gdy kto chce, ale tylko udawać, nie okpiwać; fascynować, ale nie wprowadzać w błąd, a jeśli trzeba, pośmiać się z samych siebie.

Leszek Kołakowski

Obecność mitu, 1966

fragment

Wiara w celowy ład, utajony w potoku doświadczenia, daje nam prawo sądzić, że w tym, co przemija – rośnie i przechowuje się coś, co nie przemija właśnie; że w nietrwałości wydarzeń kapitalizuje się niewidoczny wprost sens, że więc rozkład i zniszczenie dotyczą tylko widomej warstwy istnienia, nie dotykając drugiej, odpornej na ruinę. To samo pokonanie czasowości dochodzi do skutku w mitach, które umożliwiają wiarę w trwałość osobowych wartości; tu również przemijanie i zagłada mogą uchodzić za los zjawiskowej warstwy człowieczeństwa, ale oglądane w perspektywie mitycznej same stają się etapami rośnięcia wartości. Podobnie wiara w ciągłość przemian (...) jest tylko koniecznym uzupełnieniem ładu, gdzie to, co minione i przemijające, zdolne jest przetrwać co do swej nieempirycznej, wartościowej warstwy, i – odniesione do nieczasowego porządku – stawiać czoło czasowi. Tak więc przy najbardziej pobieżnym spojrzeniu widoczne jest, iż we wszystkich przypadkach chodzi o to samo: o uniknięcie zgody na świat przypadkowy, wyczerpujący się każdorazowo w swojej nietrwałej sytuacji, która jest tym, czym jest teraz i do niczego nie odsyła.

Sztuka jest sposobem wybaczenia światu jego zła i chaosu. Wybaczenie nie oznacza w żadnym stopniu pojednania ze złem ani rezygnacji z tego, by wbrew stawać. Nie oznacza też usprawiedliwienia zła i nie musi być wcale motywem dla teodycei. Nie jest afektem obezwładniającym i skierowanym ku złu możliwemu i przyszłemu. Sztuka może być wybaczeniem światu jego zła również wtedy, kiedy zaciska pięść na kamieniu i wznosi ją do góry. Wybaczenie ma inny sens. Sztuka organizuje postrzeżenie zła i chaosu w taki sposób, w taki sposób wchłania je w rozumienie życia, że obecność zła i chaosu staje się możliwością mojej inicjatywy wobec świata, noszącego w sobie własne dobro i zło. Żeby tak być mogło, sztuka musi odsłaniać w świecie to, czego nie ma w jego widokach naocznych, mianowicie utajony urok jego brzydoty, niejawną karłowatość jego wdzięków, śmieszność jego wzniosłości, mizeryę przepychu i drogocенność nędzy – słowem odsłaniać wszystkie sekretne włókna, wokół których obrastają empiryczne jakości i które czynią te jakości cząstkami naszego upadku lub naszej dumy.

Krystalizacja świata w sztuce zawsze jest niesprawiedliwa, bo nieskończenie stronnicza, bo przymusza niejako, bym przyjął do wiadomości, że cały świat jest gniewem lub cały pożądaniem niespełnionym, lub cały spokojem, lub cały oczekiwaniem na eksplozję. (...) Dzieło sztuki, przez to samo, że trwa, jest stronnicze bez granic, więc nietolerancyjne, skoro wyłącza każdorazowo wszelką inną możliwość nazwania bytu. Ale jest zawsze w tej nietolerancji nadzieja, iż moje stronnicze przeżywanie przerodzi się zdoła w wartość, którą potrafię w ruchu własnej inicjatywy przeciwstawić zastanemu światu. Żeby nadzieja ta pojawiła się prawdziwie, moje rozumienie sztuki – a tak samo jej tworzenie – musi odwoływać się do władzy mitotwórczej, jaką w sobie noszę, bo tylko dzięki tej władzy odważam się wypowiedzieć własną organizację świata jako świata złożonego z nieprzyległych i skłóconych jakości.



Zbigniew Herbert

Jonasz, 1961

*I nagotował Pan rybę wielką
żeby połknęła Jonasz*

Jonasz syn Ammitaja
uciekając od niebezpiecznej misji
wsiadł na okręt płynący
z Joppen do Tarszis

potem były rzeczy wiadome
wiatr wielki burza
załoga wyrzuca Jonasz w głębokości
morze staje od burzenia swego
nadpływa przewidziana ryba
trzy dni i trzy noce
modli się Jonasz w brzuchu ryby
która wyrzuca go w końcu
na suchą ziemię

współczesny Jonasz
idzie jak kamień w wodę
jeśli trafi na wieloryba
nie ma czasu westchnąć

uratowany
postępuje chytrzej
niż biblijny kolega
drugi raz nie podejmuje się
niebezpiecznej misji
zapuszcza brodę
i z daleka od morza
z daleka od Niniwy
pod fałszywym nazwiskiem
handluje bydłem i antykami

agenci Lewiatana
dają się przekupić
nie mają zmysłu losu
są urzędnikami przypadku

w schludnym szpitalu
umiera Jonasz na raka
sam dobrze nie wiedząc
kim właściwie był

parabola
przyłożona do głowy jego
gaśnie
i balsam przypowieści
nie ima się jego ciała

Obsada



My Polacy lubimy żyć cieniami kłamstwa i prawdy. Jest to nasz system filozoficzny, nasza narodowa mądrość stanu.

Stefan Żeromski, *Róża*, 1909

To właśnie nasze nieszczęście, nasza choroba, że zawsze i wszędzie rządzą się tylko sercem, a nie głową. Jesteśmy sentymentalni w polityce, w gospodarstwie, w interesach, we wszystkim – i to nas gubi.

Michał Bałucki, *Ciężkie czasy*, 1889

Ach, polityka!... poezja!... wiemy dobrze, do czego nas one doprowadziły!... I dokądże doszliście wychowani na Mickiewiczu, Słowackim, Krasińskim?... Zdenerwowani bzikami rymowanymi, rozmarzeni fikcjami, rozmiłowani w ideale niepodobnym do urzeczywistnienia, rwaliście się przez sto lat do celu, którego doścignąć niepodobna – i popełnialiście szaleństwa za szaleństwami. (...) nie ma co w bawełnę owijać – polityka i poezja zgubiła was.

Józef Narzymski, *Pozytywni*, 1872

Tak więc masz idejami duszę zadumaną
I ludzi tam dostrzegasz, gdzie ichcale nie ma;
Gdzie są żywi, nie widzisz.

Stanisław Wyspiański, *Noc listopadowa*, 1904

I musi w kłamstwo pierw zagać ruchem
Drugich, aż tego się nazbiera wiele -
Wtedy zaś zwie się już ogółu duchem,
Wyrazem myśli w tym zbiorowym cielem,
I już się nie zwie kłamstwem - lecz organem,
Albo koniecznym ogniwem tradycji,
Albo przyjętym trybem niesklamany,
Regulaminem mody lub policji -
W sposób iż człowiek kłamiący tam będzie
Przez porównanie białym jak łabędzie;

C.K. Norwid, *Quidam*, 1857

Stanisław Grochowiak

Sześciokrotne śpiewy poranne, 1969

fragment

...
Różanopalca. Eos. Ty najłżejsza
Z bogów mitycznych, które tak nas gnioły,
Przyjdź! Nawiej woni w nasze słodkie usta,
Przydadźże blasku naszym miękkim grzbietom.

Popatrz przez palce. A my za przykładem
Na świat pójdziemy zwiastować nowinę:
„Dawno umarli przez bogów widziani,
Wiecznie żyć będą widziani przez palce”.

...

Dyrektor Teatru – **Andrzej Seweryn**

Zastępca Dyrektora d/s Artystycznych – **Jarosław Gajewski**
Główna Księgowa – **Małgorzata Murawska**
Asystent Dyrektora Teatru – **Michał Sieczkowski**

Główny inżynier – **inż. Leszek Włodarkiewicz**
Pracownia scenograficzna – **Jolanta Gałązka, Grażyna Piworowicz**

Kierownicy pracowni:

akustycznej – **Paweł Betcher**
krawieckiej damskiej – **Zofia Borycka**
krawieckiej męskiej – **Ryszard Szczepański**
malarzkiej – **Janusz Przepióra**
modelatorskiej – **Zbigniew Petschl**
oświetleniowej – **Jarosław Wardaszka**
perukarskiej – **Magdalena Taff-Porębiak**
stolarskiej – **Ryszard Kotomski**
szewskiej – **Waldemar Kamiński**
ślusarskiej – **Grzegorz Maryniak**
tapicerskiej – **Mirosław Metylski**
Kierownik rekwizytorni – **Paweł Wrześniewski**
Brygadier sceny – **Zbigniew Dybek**
Brygadierka garderobianych – **Iwona Różycka**

Realizator dźwięku – **Piotr Wąsik**
Realizator światła – **Tomasz Mączewski**

Kierownik koordynacji pracy artystycznej
i sekretariatu – **Małgorzata Skrocka**
Koordynacja pracy artystycznej / Impresariat – **Bartosz Borowicz**

PR / Sponsoring – **Katarzyna Gaweł-Stańkowska**
Wizerunek / Komunikacja – **Olga Sander-Stachurska**
Dział literacki – **Iwona Kusiak, Patrycja Mikłasz-Pisula**

Biuro Obsługi Widzów
tel. (0-22) 826-61-64, tel./fax 826 49 18
e-mail: bow@teatrpolski.waw.pl

Redakcja programu – **Patrycja Mikłasz-Pisula**
Projekt plastyczny programu – **Mateusz Kurek / Eyedea**

Wydawnictwo Teatru Polskiego w Warszawie
sezon 2010/2011
nakład: 1000 egzemplarzy

Partnerzy Teatru



TEATR POLSKI

W WARSZAWIE

www.teatrpolski.waw.pl

Teatr Polski jest jednostką organizacyjną Samorządu Województwa Mazowieckiego

Mazowsze.
serce Polski